

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Robotnicy zorganizowani a niezorganizowani.

Ostatnie sprawozdanie kalifornijskiego statystycznego biura pracy, dostarcza między innymi tabelę wykazującą różnicę w płacach i godzinach roboczych, zachodzącą między robotnikami zorganizowanymi, a nie złączonymi w związki zawodowe. Rezultat jest łatwym do przewidzenia: związkowcy dostają znacznie lepsze wynagrodzenie i krócej pracują, niż ich koledzy stojący zdala od ruchu robotniczego.

Sprawozdanie zaznaja nam z faktem, że związkowi piekarze otrzymują w Kalifornii przeciętnie 2,05 dol. na dzień, pracując 70 godzin. Piekarze zaś, którzy się nie połączyli w zawodowe stowarzyszenie, pracują 90 godzin tygodniowo, a dzienna ich zapłata przeciętnie ledwie dochodzi do 1,79 dol. Piekarz związkowy wpłaca do kasy związku swojego 6 dolarów rocznie tytułem podatku, ale zarobki jego wynoszą w jednym roku 78 dol. więcej od płac, którymi się cieszy niezorganizowany kolega, a w dodatku znacznie lżej pracuje.

Murarz związkowiec pracuje w Kalifornii 51 godzin tygodniowo, za co otrzymuje 3,80 dol. przeciętnej dziennej płacy. Murarz zaś nie należący do zawodowej organizacji musi odrabiać 57 godzin tygodniowo i nie zarabia przeciętnie więcej, jak 2,17 dol. na dzień. Murarze płacą rocznie 12 dolarów rocznego podatku związkowego, w zamian czego, licząc 300 dni roboczych, zarabiają 489 dol. więcej, niż koledzy niezorganizowani, przyczem oszczędzają w porównaniu z niezorganizowanymi 312 godzin rocznie.

Związkowi cieśle pracują w Kalifornii przeciętnie 53 godzin na tydzień, za co dostają płacę 2,53 dol. na dzień. Tymczasem niezorganizowani harują 58 godzin za wynagrodzeniem 2,15 dol. dziennie. Zatem nadwyżka na korzyść zorganizowanych robotników wynosi w roku 114 dol. przy 260 godzinach mniej pracy, a opłaty do związku nie przenoszą 6 dolarów.

Kowale, zajmujący się kuciem koni, o ile należą do swojego zawodowego stowarzyszenia,

pracują 53 godzin na tydzień za przeciętnem wynagrodzeniem 2,90 dol. Związkowi kowale muszą robić 59 godzin tygodniowo i nie dostają więcej, jak 2,65 dol. na dzień. Tak więc kowal, od którego zawodowa jego organizacja ściągą 6 dol. podatku rocznego, zarabia dzięki temu 75 dol. rocznie więcej, pracując 343 godzin mniej.

Pokojowi malarze, będący członkami związku, pracują 48 godzin na tydzień, pobierając 2,50 dol. na dzień, a za opłatą 8 dolarów rocznie do związku zarabiają 210 dol. rocznie więcej i pracują 468 godzin mniej od swoich kolegów, którym się nie chce do zawodowej organizacji przystępować, dzięki czemu pracują 57 godzin tygodniowo i otrzymują z łaski pracodawców tylko 1,80 dol. na dzień.

Slusarze złączeni w związek pracują 52 godzin tygodniowo, niezwiązkowi 58 godzin. Pierwsi zarabiają dziennie 3 dol., drudzy 2,45 dolarów. Za zapłatą roczną do kasy związkowej 12 dolarów, mogą się poszczycić przed niezorganizowanymi kolegami, że mają 165 dol. więcej, niż tacy zarobku rocznego, a 312 godzin mniej pracy.

Te przykłady wystarczą. Każdy bezstronny człowiek musi przyznać, że robotnik zorganizowany pod każdym względem ma się lepiej od kolegi nie należącego do zawodowej organizacji. Oprócz namacalnych korzyści materialnych związkowiec śmieiej się patrzy swoim pracodawcom w oczy, bo wie, że za nim stoi, jak obrońca przed krzywdą, zwarta armia kolegów: związkowiec jest lepiej szanowany w fabrykach i w warsztatach, a przełożeni jego daleko oględniej się z nim obchodzą, niż z robotnikiem polegającym jedynie na sobie samym. Pracodawcy, zajmujący członków organizacji zawodowych, mają zwykle warsztaty i fabryki lepiej urządzone, czystsze, wyrabiają porządniejszy towar, dają swoim robotnikom przywileje i ulgi, o jakie niezorganizowany proletaryusz zwykle bezskutecznie musi walczyć.

Zajęłoby zbyt dużo miejsca, gdybyśmy

chcieli wyliczać mnogie korzyści wynikające dla każdego robotnika z należenia do swego zawodowego stowarzyszenia. To samo, że dzięki organizacji lepiej się zarabia, a mniej siły marnuje, powinno być całkiem wystarczającym powodem dla skłonienia każdego robotnika do wstępowania w szeregi związków fachowych.

Związki zawodowe w r. 1902.

Centralne Związki zawodowe w Niemczech i w r. 1902 przedstawiają ogromny postęp tak pod względem wewnętrznego swego rozwoju, jak i znacznego wzrostu liczby członków. Ogłoszona przez Generalną Komisję w nr. 33 „Korrespondenzblatt“ statystyka związków zawodowych, wykazuje w 60 związkach centralnych 733.206 członków; podczas, gdy w roku poprzednim było w 57 związkach 677.510 członków. Przybyło więc 55.696 członków, czyli, że przyrost wynosił 8,2 procent. Przyrost ten o tyle więcej nabiera wagi, jeżeli się zauważy, że rok 1901 przyniósł choć mały ubytek (około 0,4 procent), spowodowany niekorzystnym położeniem ekonomicznym, lecz i rok 1902 wykazuje w gospodarce społecznej tylko małą zmianę na lepsze.

Nowo zaliczone trzy związki, z których dwa, związek drukarzy w Alzacji-Lotaryngii i związek rytowników nót, już dawniej istniały na ogólny przyrost członków mało mają wpływu, gdyż trzy te organizacje liczą razem tylko 1577 członków; to jednak zaznaczyć wypada, że związek muzyków cywilnych, liczący 537 członków jest nową organizacją centralną, zawiązaną w roku 1902.

Przyrost członków wykazuje się w 44 związkach centralnych; ubytek zaś w 16 organizacjach, z których większy zaznacza się w związku Zwyczajnych Robotników Budowlanych, Rzeźbiarzy, Bednarzy, Robotników szkła, Rękawiczników, Robotników skór, Robotników porcelany, Siodlarzy, Marynarzy, Robotników w kamieniołomach i Brukarzy. Szczególniejszą przyczynę ubytku w tych organizacjach szukać należy w lichych stosunkach, w jakich się odnośne zawody znajdują, a tylko w pojedynczych wypadkach będzie przyczyna inną.

Wzrost o 730 członków wykazują także organizacje lokalne, jednakowoż liczby zamieszczone w statystyce nie mogą być uważane, jako bezwzględnie pewne, gdyż opierają się one na szacowaniu zarządów centralnych związków, bo komisje centralne stowarzyszeń lokalnych zasadniczo niedozwalają wejrzeć w stosunki organizacji „kierunku lokalnego“.

Tabela I.

Rok	Organizacji centralnych	Członków	W tem kobiet	W Stowarzyszeniach lokalnych około	Razem	Stan kasy w związkach centralnych M.
1891	62	277659	—	10000	287659	425845
1892	56	237094	4355	7640	244734	646415
1893	51	223530	5384	6280	229810	800579
1894	54	246494	5251	5550	252044	1319295
1895	53	259175	6697	10781	269956	1640437
1896	51	329230	15265	5858	335088	2323678
1897	56	412359	14644	6803	419162	2951425
1898	57	493742	13481	17500	511242	4373313
1899	55	580473	19280	15946	596419	5577547
1900	58	680427	22844	9860	690287	7745902
1901	57	677510	23699	9360	686870	8798333
1902	60	733206	28218	10090	743296	10253559

Aby dać możliwie jak najdokładniejszy pogląd o wszystkich organizacjach, które choć w przybliżeniu mają charakter organizacji zawodowych, stara się Generalna Komisja od lat już wielu o zestawienia ważniejszych danych także z związków Hirsch-Dunkerowskich oraz z związków chrześcijańskich. Znajdujemy przeto w statystyce za rok 1902 zestawienia liczby członków, jako też stanu kasy w tychże organizacjach, które w tabelach 2, 3 i 4 poniżej zamieszczamy.

Tabela II.

Związki Hirsch-Dunkerowskie.

Związek	Ilość członków		1902	
	1901	1902	Dochód roczny M.	Stan kasy M.
Rzemieślników budowlanych	1365	1199	9379	20634
Górników	635	501	3248	4283
Rzeźbiarzy	412	426	5064	11210
Cygarników i prac w fabryce tytoniu	1311	1546	8110	39170
Robotników fabrycznych i zwyczajnych	19400	21190	96534	526724
Zawodów drukarskich	1873	1921	13291	67284
Handlowców	6788	7703	97581	212989
Blacharzy i metalowców	3937	4029	42191	43723
Cukierników	236	290	1893	3462
Bud. maszyny i metalowców	38510	40288	355640	1476309
Cieśli okrętowych	161	188	1042	4787
Krawców	3720	4060	19581	170487
Szawców i pracujących w skórach	6315	5617	41503	139379
Tkaczy	3854	4128	22423	82412
Stolarzy	6730	7304	73583	178768
Garncarzy	1464	1430	8042	85069
Powroźnicy okrętowi	42	42	143	2357
Pozłotnicy	12	9	67	—
Niemieckich kobiet	—	690	1117	204

Razem 96765 | 102851 | 800434 | 3079251*

* Do sumy tej doliczyć należy środki, jakimi rozporządza ogólna kasa związkowa i to, co pozostaje w kasach gazet związkowych, tak, że ogólny majątek tych związków wynosi 3.220.970 marek.

W zestawieniu członków związków centralnych za każdy pojedynczy rok w tabeli I podanym jest także stan majątkowy. Cyfry te jednakowoż w pierwszych latach nie można uważać za zupełnie dokładne. W każdym razie z cyfr tych wykazuje się jasno, jak silnie wzmogły się związki centralne wewnętrznie w ciągu dziesięciu lat ostatnich.

Ogółem wzrosły związki Hirsch-Dunkerowskie (tabela II) o 6086 członków, choć niektóre z tychże organizacji miały znaczny ubytek.

Cyfr porównawczych o stanie majątkowym z lat poprzednich w związkach Hirsch-Dunkerowskich nie mamy. Po 35 latach pracy organizacyjnej, której żadne prawo przeciwsocyalistyczne nie przeszkadzało, zdobyły się one na coś przeszło 100.000 członków. Czyż członkowie tychże organizacji nie mogą przyjść ostatecznie do przekonania, że aby skutecznie działać w obronie swych interesów, nie byłoby lepiej połączyć się z braćmi w centralnych związkach zawodowych?

W statystykach związkowych podawała dotąd Generalna Komisja liczbę członków, przynależących do chrześcijańskich organizacji o wiele wyższą, jak w rzeczywistości takowa była. Ztąd łatwo powstać mogły fałszywe wnioski o sile związków chrześcijańskich.

O organizacjach, które nie przyłączyły się do ogólnego związku powątpiewać należy, czy takowe zaliczyć można do związków chrześcijańskich. W każdym razie nie widzą same tego potrzeby okazać, nie-

przylączając się do ogólnego związku chrześcijańskich organizacyi. Mylnem więc jest zaliczać je do chrześcijańskich związków, dla tego grupę tę wyłącza Generalna Komisya tą razą osobno, wyłączając ją od związków chrześcijańskich.

Zestawienie zaś tak co do liczby członków jak i stanu kasy wykazuje tabela IV.

Tabela III.
Związki chrześcijańskie.

Związek	Ilość członków		1902	
	1901	1902	Dochód roczny M.	Stan kasy M.
Piekarzy	100	160	—	—
Górników	35000	40500	172125	199728
Pracujących w ołowiu i cynku	510	530	2292	2510
Rzeźników	—	370	1146	2125
Garbarzy	200	—	—	—
Robotników szkła	180	—	—	—
Robotnic domowych	1220	1782	4288	2746
Pracujących w przemyśle drzewnym	4022	4200	34469	12691
Garniarzy	—	600	—	—
Malarzy	365	365	1186	—
Metalowców	4000	4066	48056	21977
„ (w Gmünd)	—	3273	29220	13126
„ (w Siegerland)	137	127	672	—
„ (w Duisburgu)	8950	—	—	—
„ (w Sauerland)	4790	—	—	—
Robotników nieprzemysłowych	1000	—	—	—
Krawców	1400	2550	9557	2625
Szewców	700	800	580	2258
Tramwajowców	1100	1450	8451	2647
Cygarników i tytoniu	120	—	—	—
Tkaczy	900	1589	8424	312
Zegarmistrzowskich robotników	15000	17728	136284	71240
Ceglarny	331	274	983	956
Kartel związkowy (bawarski)	2871	2871	3445	—
Ochrona robotnicza (Fryburgu)	1600	1100	—	—
„	171	317	492	145
Razem	84507	84652	466910	335086

Tabela IV.
Związki — chrześcijańskie? — niezależne.

Związek	Ilość członków		1902	
	1901	1902	Dochód roczny M.	Stan kasy M.
Rzemieślników kolejow.	36400	47151	200000	100000
Kolejarzy (w Bawarii)	18276	16000	40768	3857
„ (w Badenii)	5940	5173	5980	2441
„ (w Wyrtemb.)	7058	6892	11251	5424
Rzeźników	700	—	—	—
Hutników (w Bawarii)	—	1056	—	—
Metalowc. (w Duisburgu)	—	6268	37089	22300
Urzędników pocztowych (w Bawarii)	6000	6000	18317	11446
Urzędników pocztowych (w Wyrtembergii)	—	2500	4200	1000
Kamieniarzy	34	—	—	—
Robotników ulicznych (w Bawarii)	1000	933	2626	677
Wzajemnej pomocy (w Bytomiu)	15004	13275*	36723	90418
Razem	90412	105248	356954	237563

* Zarząd na walnem zebraniu sam oświadczył, że jest tylko 12.175 członków i że związek ten coraz więcej upada.

Związek chrześcijańskich organizacyi w swej statystyce na rok 1902 wyliczył wzrost członków o 5575. Jak się zaś przekonujemy z tabeli III nie miały organizacje chrześcijańskie nietylko żadnego wzrostu, ale jeszcze ubytek o 15 członków.

Do związku nie przyłączone, lecz jako chrześcijańskie związki uważane organizacje miały w 1901 roku 90.412, a w 1902 roku 105.248 członków, a więc o wiele więcej jak chrześcijańskie związki. Większa część tychże organizacyi miała stratę członków, lecz tylko przez przyłączenie na nowo metalowców w Duisburgu z 6268, hutników bawarskich z 1056 i urzędników pocztowych w Wyrtembergii z 2500 członkami w statystyce na rok 1902 wykazuje się wzrost członków.

Tabela V.
Organizacje zawodowe ogółem.

	Ilość członków			1902	
	1901	1902	Przybytek lub ubytek w 1902 r.	Dochód roczny M.	Stan kasy M.
Centralne związki	677510	733206	+ 55696	11097744	10258559
Stowarzyszenia lok.	9360	10090	+ 730	—	—
Hirsch Dunk. związki	96765	102851	+ 6086	800433	3220970
Chrześcijańskie związ.	84667	84652	— 15	466910	335086
Niezależne — chrześcijańskie? — związki	90412	105248	+ 14836	356954	237563
Stowarzyszenia niezależne	49651	56595	+ 6944	78407	28764
Razem	1008365	1092642	+ 84277	12800449	14075942

O ile to było możliwem, podanym jest w tabelach II, III i IV obok liczby członków także dochód roczny i stan kasy na końcu roku.

Organizacje handlowców nie zamieszczone są w statystyce związków zawodowych i to z powodów, które przytoczono w latach poprzednich. W grupie Stowarzyszeń niezależnych przez to, że podane są cyfry dla zawodów, dla których w r. 1901 nie były podane, wykazuje się wzrost liczby członków. W roku 1901 liczono w tej grupie 49.651 członków, a 1902 roku 56.595 członków. Jako zawody, w których dawniej cyfr nie podano są: Pomocnicy biurowi z 3000 i muzykanci cywilni z 11.000 członków. Jednakowoż i w tej grupie, która 1901 r. miała 25 a 1902 r. 28 Stowarzyszeń, zaznaczyć wypada w niektórych stowarzyszeniach dość wielki ubytek w członkach.

W tabeli V podane są liczby członków, dochody roczne, i stan kasy wszystkich grup, wymienionych w poprzednich tabelach. Z tego wykazuje się, że ogółem w organizacjach zawodowych w r. 1902 przybyło 84.277 członków. Ogólny dochód roczny w 1902 r. wynosił 12.800.449 marek, a majątek ogólny wszystkich grup przedstawia sumę 14.075.942 marek. Centralne Związki zawodowe w ogólnym dochodzie rocznym występują na pierwsze miejsce z sumą 11 milionów 97 tysięcy 744 marek. To samo dzieje się przy ogólnym stanie majątkowym, i tutaj reprezentują Związki Centralne pokazną sumę 10 milionów 253 tysięcy 559 marek. Z przytoczonych powyżej cyfr wykazuje się poważna potęga, jaką posiadają organizacje zawodowe, a która miałaby tem większe znaczenie, gdyby wszystkie grupy organizacyi przejęte były przewodnią myślą jednolitej organizacyi, jak nią przejęte są Związki Centralne.

Jak poważną liczbę członków osiąęły Związki Centralne przedstawiamy poniżej.

W roku 1902 liczyły organizacje członków:

Metalowców	128.842	Rob. fabrycznych	33.640
Murarzy	82.223	Drukarzy	33.369
Pracujących w przemyśle drzewnym	70.390	(Drukarze w Alzacyi Lotaryngii 751.)	—
Górników	41.894	Cieśli	24.502
Tkaczy	38.158	Szewców	20.583

Rob. handlowych i transportowych	19.713	Rękawiczników	2.987
Krawców	18.680	Dekarzy	2.974
Rob. tytoniowych	17.833	Szklarzy	2.772
Zwycz. rob. budowlanych	16.193	Marynarzy	2.598
Malarzy	14.303	Sztukatorów	2.553
Rob. portowych	13.832	Cieśli okrętowych	2.092
Browarzy	13.189	Robot. pomoc. w drukarniach	1.996
Introligatorów	10.207	Młynarzy	1.992
Garnarzy	8.627	Usługi w restauracjach	1.978
Porcelaniarzy	8.245	Pom. handlowych	1.770
Kamieniarzy	8.000	Rzeźników	1.577
Litografów	7.655	Rytowników graw.	1.562
Kowali	7.245	Pozłotników	1.474
Rob. koniunalnych	6.127	Kuśnierzy	1.341
Maszynistów i palaczy	6.070	Sortierów cygar	1.120
Bednarzy	5.736	Cukierników	982
Butelkarze	5.643	Zawiadawców	862
Piekarzy	4.760	Muzyków cywilnych	537
Tapicerów	4.735	Balwierzy	500
Brkarzy	4.424	Pomocników lekarskich	388
Garbarzy	4.330	Pomocników biurowych	371
Rzeźbiarzy	3.918	Ogrodników	312
Rob. w warsztatach okrętowych	3.749	Rytowników tapetowych	289
Siodlarzy	3.560	Rytowników not	289
Kotlarzy	3.513		
Kapeluszników	3.232		

Dostatecznie osądzić, jaki wpływ wywiera organizacja na stosunki zawodowe, można dopiero wtedy, gdy się wie, jaka część procentowa przynależących do zawodu jest zorganizowana. Jedyną podstawę do obliczeń tych tworzy w roku 1895 przeprowadzone liczenie procedorowe.

Pewnem jest, że wyrachowana przez Generalną Komisję cyfra zdolnych do organizacji na podstawie liczenia procedorowego z roku 1895, dziś już nie może być miarodajną; jednakowoż aż do nowego policzenia procedorowego, które nastąpić ma w r. 1905, używana być musi do obliczeń procentualnych. A że tak stowarzyszenia Hirsch-Dunkerowskie, jak i chrześcijańskie i inne bodaj uważać można, jako istotne związki zawodowe, więc obliczenia procentualne ograniczać się tylko mogą na członkach Związków Centralnych.

(Dokończenie nastąpi).

Urządzenie i praca w zakładach do wyrobienia farb ołowianych i t. d.

Minister dla handlu i przemysłu wysłał dnia 6 czerwca następujący okólnik do prezesów rejencyjnych.

Dnia 1 lipca r. b. staje się prawomocnem nowe rozporządzenie z dnia 26 maja r. b., ogłoszone w num. 225 państwowego okólnika prawodawczego, a dotyczące się urządzenia i pracy w zakładach, w których wyrabia się farby ołowiane, oraz inne przedmioty z ołowiu; nowe to rozporządzenie wstępuje w miejsce starszego z 8 lipca 1893 (Państw. okóln. prawodaw., str. 213).

Pominąwszy mniej znaczące zmiany treści i sposobu wyrażenia w dotychczasowym rozporządzeniu, ma obecne ogłoszenie głównie na celu rozszerzenie i ściślejsze ograniczenie użycia przepisów, skrócenie najdłuższego czasu pracy, dozwolonego w odnośnych gałęziach przemysłowych i obostrzenie przepisów

względem ochrony robotników, którzy, jak uczy doświadczenie, najbardziej są narażeni na niebezpieczeństwo.

Te same niebezpieczeństwa, które grożą robotnikom w fabrykach farb ołowianych i cukru ołowianego, fabrykach, podlegających rozporządzeniu z 8 lipca 1893, są mniej lub więcej połączone z wyrabianiem innych chemicznych tworów ołowianych. Dla łatwiejszego przeprowadzenia przepisów wymieniono w nowym rozporządzeniu poszczególne twory ołowiane, które to głównie wchodzi w rachubę; dla uniknięcia wątpliwości zaznaczono też wyraźnie, że rozporządzenie odnosi się do tych zakładów, w których wymienione twory wyrabia się jako produktu poboczne. Stąd wynika, że rozporządzenie odnosi się też do fabryk ciał azocinowych, w których wyrabia się azocin potasu lub sodu i tlenek ołowiu przez topienie matalicznego ołowiu i saletry potasu lub sodu.

Ołowiane farby wyrabia się w znacznej ilości w fabrykach farb ziemnych, kruszcowych lub rozmaitych kolorowych albo też używa ich się do zmieszania z farbami, wolnemi od ołowiu. Fabryki farb ziemnych, o ile same wyrabiają farby ołowiane, podlegają w myśl dotychczasowych rozporządzeń ustawom obecnie obowiązującym. Robotnicy są jednakże narażeni na zatrucie ołowiem i w tych fabrykach farb ziemnych, które wprowadzie same nie wyrabiają farb ołowianych, tylko poprzestają na mieszaniu sprowadzanych farb ołowianych z farbami ziemnymi. Do tychże fabryk, które dotąd nie podlegały ochronnym przepisom rozporządzenia z 8 lipca 1893, mają się odłączyć również stosować rozporządzenia 26 maja 1903. Jednakże w tego rodzaju zakładach okazuje się potrzeba wydania przepisów ochronnych w myśl rozporządzenia tylko o tyle, o ile robotnicy w swej pracy stykają się z ołowiem lub ciałami, zawierającymi ołów. Żeby dla tego nie obciążać bardziej, niż tego wymaga zdrowotny interes robotników, ogranicza nowe ogłoszenie użycie przepisów, wziętych z § 1 z dania 1, §§ 2, 3, § 7 ustępu 1 z dania 1, §§ 14 do 17 dotychczasowego rozporządzenia na te miejsca, zatrudnienia i urządzenia pracy, które służą do tworzenia, obrobienia lub zapakowania ołów zawierających ciał oraz na tych robotników, którzy się stykają z ciałami, zawierającymi ołów (§§ 2, 8, 9, § 10 ust. 2 zdanie 2, § 17 do 20 nowego ogłoszenia). Tego samego ograniczenia przepisów ochronnych ma się odłączyć w tych fabrykach farb używać, które obok ziemnych itd. farb wyrabiają też farby ołowiane; dalsze ogarnięcie całej pracy, które dotąd stosowano do pracy tego rodzaju, przekracza potrzebę. Fabryki farb ziemnych doznały jeszcze oprócz tego specjalnego uwzględnienia w przepisach § 8 ust. 2 i § 12 ust. 3 z dania 2.

W zakres tychże przepisów wchodzi oprócz fabryk farb ziemnych jeszcze i te zakłady, w których gotowe, sprowadzane farby ołowiane rozciera się olejem lub pokostem.

Przepisów ogłoszenia nie stosuje się do hut ołowiu, w których również wytwarza się niektóre chemiczne produkty ołowiane, jak tlenek ołowiu i masykot. Praca w tych zakładach różni się tak bardzo od pracy innych fabryk chemicznych tworów ołowianych, że zastosowanie przepisów do hut byłoby niewłaściwem. Do uregulowania urządzeń i pracy w tychże zakładach zamierza się wydać osobne przepisy.

W suchym stanie sprowadzane gotowe farby ołowiane rozciera się olejem lub pokostem częstokroć w składach, w warsztatach malarzy, lakierników, stolarzy i innych rzemieślników i po części — mianowicie w warsztatach malarskich — miesza się

takowe i z innymi farbami. Zatem i w tych zakładach wytwarza się mieszaniny farb, zawierające ołów, jednakże tu stanowi wymieniona czynność podrzędną pracę pomocniczą dla potrzeb innego rzemiosła. Prócz tego okazuje się niewłaściwym zastosowanie przepisów wymienionego tu rodzaju do pracy wyżej przytoczonej. Rozporządzenie wyklucza zatem zakłady, w których tylko w związku z pracą innego zawodu miesza się gotowe farby lub rozciera się takowe z olejem lub pokostem.

Co się tyczy oznaczenia najdłuższego czasu pracy, godzi się § 9 dotychczasowego rozporządzenia w fabrykach ołowiu i ołowianego cukru na 12 godzin trwającą pracę. Według doświadczenia, odtąd poczynionego, zdaje się ograniczenie to być niewystarczającym. Większa część fabryk ołowiu już sama zniżyła w ostatnich latach czas dziennej pracy na 10 godzin. Dlatego też i nowe rozporządzenie ustanawia dla wszystkich z ołowiem lub ciałami ołowianymi stykających się robotników dzienną pracę o najwyżej 10 godzinach (§ 12 ust. 4). Jeszcze większe ograniczenia okazują się potrzebne dla ochrony tych robotników, których zdrowie wskutek ich pracy naraża się na wyjątkowo wielkie niebezpieczeństwo. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do osób, zatrudnionych w komorach, w których ciała podlegają łączeniu się z tlenem (komory oksydacyjne), oraz do osób, zatrudnionych pakowaniem suchych wyrobów ołowianych. Część fabryk cerusy używa do napełniania i wypróżniania komór oksydacyjnych niedoświadczonych robotników, najętych tylko do tej pracy, których zaraz ropuszcza się po ukończeniu pracy w komorach, trwającej około tygodnia. U tych z niebezpieczeństwem pracy nieobeznanych osób zachodzą według doświadczenia daleko częściej choroby wskutek zatrucia ołowiem, niż u robotników, stale w fabrykach cerusy zatrudnionych. Nowe rozporządzenie obowiązuje zatem pracodawcę do zatrudniania w wymienionej pracy tylko takich osób, które dokładnie znają niebezpieczeństwo pracy. Dalej ogranicza ono pracę napełniania i wypróżniania komór, pakowania suchych wyrobów ołowianych, o ile nie uskutecznia go się maszynami, nie wydzielającymi kurzu, oraz pracę, zamykania beczek na ośm godzin dziennie i nakazuje, żeby uciążliwą pracę w komorach przerywano dostateczną ilością pauz, których długość umożliwiłaby robotnikom przed jedzeniem dobrze oczyścić się z brudu ołowianego (§ 12 ustęp 1, 2). Następnie wyklucza się bezwarunkowo z wymienionych czynności osoby niżej lat 18. Wyższym urzędem administracyjnym udziela się jednakże, mianowicie w interesie fabryk farb ziemnych, władzy do ustanawiania wyjątków poprzedniego rozporządzenia, o ile wchodzi w rachubę pakowanie farb w nieznacznych ilościach i zawierających mało ołowiu albo farb w małych opakowaniach, odpowiednich do sprzedaży detalicznej (§ 12 ust. 3).

Najdonioslejszym warunkiem stanu zdrowia w chemicznej przemysłu ołowiu stanowi osobista czystość robotników samych. Dlatego też zobowiązuje nowe rozporządzenie pracodawcę do udzielenia sposobności do kąpieli osobom, zatrudnionym wypróżnianiem komór, co dzień po ukończeniu pracy, innym robotnikom, pracującym w ołowiu, dwa razy tygodniowo, i to w czasie pracy (§ 17 ust. 4). Dalej powinien według § 20 ust. 1 nr. 6 każdy pracodawca dla robotników swego zakładu wydać rozporządzenie, według którego musieliby regularnie używać udzielonej sposobności do kąpieli. Stałe czuwanie nad ustawami, które się odnoszą do osobistej czystości robotników, zapewnia się rozporządzeniem, zawartem w § 21 ustępie 2 zdaniu 2.

Po strejku stolarskim

w Poznaniu uspokoić się nie może chrześcijański związek pracujących w drzewie i aby dokumentować swą chrześcijańską miłość bliźniego w organie swoim w ohydny sposób napada i lży związek centralny. Charakterystycznymi są pod tym względem wywody przewodnika pana Kurtscheida w nr. 31 chrześcijańskiego organu „Der deutsche Holzarbeiter“, gdzie po wylaniu całej swej żółci na związek centralny, ubolewa, że przez strejk stolarzy budowlanych tak mało zyskano, bo podwyższenie płacy minimalnej z 30 na 33 fen., a w końcu tak mędrkuje dosłownie:

„A przy tem muszą czeladnicy do roku 1905 pod dotychczasowymi warunkami dalej pracować i to jak w ugodzie umieszczono w zgodzie z robotnikami, którzy podczas strejku pracowali“.

Na jak długo zawierać zabopólną umowę roboczą, to z pewnością najlepiej osądzić może zarząd strejku, który ją zawiera ze zgodą strejkujących.

Co zaś do drugiej części, że obowiązano się pracować w zgodzie ze strejkbrecherami, to tu wychodzi cała obłuda chrześcijańskich przewodników, bo pominiawszy już to, że klótnie z tego względu w warsztatach zakocha pracodawca, to cożby dopiero przewodnicy chrześcijańscy narobili za wrzasku, gdyby członkowie związku centralnego nie chcieli pracować z chrześcijańskimi strejkbrecherami, których właśnie w Poznaniu mamy aż nadto.

Pan Kurtscheid w swem mędrkowaniu przedstawia sprawę strejku meblarzy, jakoby związek centralny nie chciał się razem ze związkiem chrześcijańskim, podczas gdy przeciwnie związek chrześcijański, którego członkowie stanowili większość w strejku meblarzy wszelkimi siłami starał się usunąć związek centralny, nie dopuszczając przedstawicieli jego przy zawieraniu ugody i na zebraniach publicznych, zwołanych w tej sprawie. A coż jest ostatecznym wynikiem strejku meblarzy? Właśnie tam, gdzie w warsztatach pracują członkowie związku chrześcijańskiego, o rzeczywistym przeprowadzeniu cennika dziś już nie ma mowy, a nawet sami pracodawcy przyznają, że cały strejk meblarzy i prowadzenie jego przez związek chrześcijański był tylko komedią, aby członkom oczy zamydląć. Już podczas strejku członkowie chrześcijańskiego związku hurmem zgłaszali się do związku centralnego, skarżąc się na niedostateczne wsparcie.

To dziś pewna, że cennik stolarzy budowlanych przestrzegany jest wszędzie, a członkowie po ukończeniu długotrwałej walki z dumą poglądają na swą organizację, na której opierając się, wytrwać mogli do końca, a nie potrzebowali się udawać do żadnych „patronów“ i żebrać pomocy.

Ze sprawozdania centralnego związku o strejku stolarzy w Poznaniu dowiadujemy się, że strejk trwał od 27 kwietnia do 6 lipca, a więc 10 tygodni. Strata wynosiła 10.611 dni roboczych, równających się 33.384 marek 52 fen. zarobku.

Na strejk wydano:

Na wsparcie dla 152 żonatych z 284 dziećmi.	14.704 mk. 65 fen.
Na wsparcie dla 148 nieżonatych.	6.807 „ 80 „
Na podróż 85 opuszczającym	
Poznań	351 „ 55 „
Wsparcie dla 97 podróżnych	272 „ 95 „
Zapomogi do komornego.	1.115 „ — „
Na obronę prawną i mandaty karne	18 „ 80 „
Na odezwy i druki	88 „ — „
Portorya i materiały piśmienne	80 „ 60 „
Inne wydatki, jak posterunki, tele-	

gramy, agitacya i odszkodowa-
nia komisji zarobkowej . . . 568 mk. 35 fen.

Razem . . . 24.007 mk. 70 fen.

Na strejk meblarzy wydano . . . 1.049 „ 70 „

Ogółem wydano . . . 25.057 mk. 40 fen.

Przegląd robotniczy.

— **Dziwne stosunki.** Jeżeli wybuchnie strejk, to pracodawcy sprowadzają „chętnych“ ze wszystkich kątów świata; szczególnie w Poznaniu pracodawcy sprowadzają takowych z najbliższej Kongresówki, jak to w ostatnim strejku stolarzy mieliśmy przykład, że sprowadzano stolarzy z pobliskiego Kalisza. Policja przybywających „chętnych“ otacza jak najczulszą opieką i biada temu, kto im marne słowo powie lub choć tylko na dworcu z bliska chce się im przypatrzeć. Ale inna rzecz jest, jeżeli w czasie spokojnym robotnik polak przybywa do nas i znajdzie pracę, niedługo się nią cieszy, bo wkrótce otrzymuje zawezwanie policyjne, aby w jak najkrótszym czasie pojechał dalej, bo w innym razie zostanie wydalonym, jako „przykry obcokrajowiec“. Wypadek taki zaszedł w ostatnim czasie z pewnym młodym malarzem z Warszawy.

— **Opinia lekarza o wypadkiem dotkniętym robotniku.** Lekarze fungujący w Spółkach zawodowych (Berufsgenossenschaften) wyrażają nieraz o nieszczęściu dotkniętych robotnikach zdania, które podziw i oburzenie wzbudzają. Gazeta „Volksbote“, wychodząca w Szczecinie, donosi o nowym tego rodzaju wypadku, który przechodzi wszystko dotąd w tym względzie powiedziane. Pewien robotnik leśny stał się z powodu dwóch nieszczęśliwych wypadków zupełnie niezdolnym do pracy. Po dwóch latach pobierania całkowitej renty, miała zostać takowa obniżona, na odwołanie jego podano go rewizji lekarskiej, której dokonał niejakiś dr. Berndt i tenże tak zawyrokował:

„Prócz małych nabrzmień i boleści w prawej nodze, żadnych innych skutków z powodu nieszczęśliwych wypadków znaleźć nie można. Ale człowiek ten z powodu wysokiej swej renty stał się wygodnym i tłustym. Najwyższy czas, aby znowu rozpoczął porządnie pracować. Po usunięciu leniwego tłuszczu usuną się także obecne dolegliwości. Uważam jako przejściową rentę na 30 procent niezdolności do pracy, jako wystarczającą. Po roku uzyska człowiek ten jeszcze większą zdolność do pracy, przewidując, że będzie pracował.“

podp.: Dr. Berndt.“

Lecz teraz zobaczymy, jaką to była ta wysoka renta, na której się ów nieszczęśliwy robotnik utoczył i zleniwił. Otóż jako robotnik leśny oszacowany został według prawa zabezpieczeniowego na mocy tamtejszych stosunków, że zarabiał rocznie 450 mk. Od tego całkowita renta jako dwie trzecie zarobku wynosiła na rok 300 mark. A więc nieszczęśliwy ten robotnik, który jest żonaty, pobierał na miesiąc 25 mk. renty i na niej to, według opinii lekarza dr. Berndta, utył. Prawie, powątpiewaćby można, czy lekarz przy zdrowych zmysłach jest wstanie tak zaopiniować, że za 25 marek miesięcznie można utyc, trzebaby na nim samym tego spróbować.

— **Essen.** Robotnicy, zatrudnieni w zakładach fabrycznych Kruppa żalą się, że ciągle zmniejszają im zarobek.

— **Małoletni robotnicy** są dla przedsiębiorców szczególnie podatnym obiektem wyzysku, dla tego też i w największych zakładach przemysłowych spotyka-

my ogromną ich ilość. Poniżej podajemy cyfry z ósmiu wielkich zakładów przemysłowych nadreńsko-west-falskich:

	małoletnich
Fabryki Kruppa w Essen	3.444
Phönix, tow. akc. dla górnictwa i hutnictwa w Laar	1.000
Reńskie zakłady stalowe w Meiderich . . .	733
Zakłady stalowe Hösch w Dortmundzie . .	750
Towarz. górniczo-hutnicze w Hörde . . .	953
Thyssen i Spółka w Mülheim	1.500
Union, tow. akc. dla przemysłu stalowego w Dortmundzie	1.303
Huta „Dobrej nadziei“ w Oberhausen . .	1.740

Tak więc ośm tych wielkich zakładów zatrudnia razem 11.423 małoletnich robotników, którzy zazwyczaj wykonują pracę robotników dorosłych, lecz za taką zapłatą, że rodzice na utrzymanie ich dopłacać muszą.

— **Za pozdrowienie** „Dzień dobry strejkbrecher!“ otrzymał pewien pomocnik dekarzki od sądu ławniczego w Lipsku 14 dni więzienia na mocy § 153 ustawy proceduralowej!

— **Wyrok na związki zawodowe.** Od kilku lat angielskie związki zawodowe wiodą rozpaczliwą walkę o prawo bytu. Kapitałiści angielscy wynaleźli bowiem jak już parę razy pisaliśmy, nową a straszną broń na organizacje zawodowe robotników: cywilną ich odpowiedzialność za straty kapitalisty, poniesione w ciągu strejku. Parę już razy sądy angielskie uświęciły tę nową praktykę, skazując związek zawodowy jako stowarzyszenie z wzajemną poręką na olbrzymie odszkodowania. Obecnie toczy się znowu proces między związkiem górników południowej Walii a przedsiębiorcami. Za wprowadzenie w 1900 i 1901 roku pięciu dni świątecznych. Przedsiębiorcy wniesli przeciw związkowi skargę sądową o 2 miliony marek odszkodowania!

Sąd w ubiegłym roku zwolnił robotników od odpowiedzialności. Wtedy kapitałiści podali apelację i w drugiej instancji 11 b. m. sąd skazał związek górniczy na zapłacenie żadanego odszkodowania. Górnicy będą apelowali do najwyższej instancji — izby lordów. Rozumie się, że jeżeli podobne wyroki zostaną uświęcone prawem i obyczajem, kapitałiści zyskają bardzo łatwy sposób zrujnowania organizacji zawodowych.

— **Cieleśne zwyrodnienie ludności robotniczej.** Z Londynu donoszą: W Izbie lordów postawił hr. Mearth wniosek wybrania komisji dla badania zdrowia narodowego. Wniosek swój uzasadnił dwoma następującymi faktami: Po pierwsze komisja, która w Szkocji badała stosunki zdrowotne, przysłała do wniosku, że pewne warstwy ludności padają ofiarą degeneracji. Powtóre generalny inspektor poborów wojskowych w sprawozdaniu swoim za rok 1902 oświadczył, że ludność robotnicza, z której wybiera się rekruta ulega postępowemu zwyrodnieniu. Biskup z Ripon poparł ten wniosek, dodując, że także liczba urodzeń zmniejsza się stale. Również Sir William Anson, parlamentarny sekretarz urzędu oświaty, oświadczył w Izbie gmin, że 60.000 dzieci szkolnych w Londynie są cieleśnie niezdolne, nie mają one ani dostatecznej żywności ani też bodaj miernie zdrowych pomieszczeń. Pieniądze, które naród wydaje na umysłowe wykształcenie tych dzieci, są po prostu wyrzucone; bo przy swoim stanie cieleśnem nie mogą one mieć żadnego pożytku z nauki. — My zaś dodajemy, bo znaczna część tych dzieci umiera z nędzy, zanim opuści ławy szkolne.

Strejki.

— **Piła.** Cieśle u przedsiębiorcy Gayera i na innych placach budowlanych rozpoczęli strejk od wtorku zeszłego tygodnia. Stawiono wniosek o ustanowienie płacy 40 fen. na godzinę dla wszystkich robotników. Wybrano komisję z 5 członków, któraby z majstrami o tę cenę traktowała.

— **W Berlinie** strejkują obecnie wielu robotników. Do jeneralnego strejku przystąpili robotnicy, obrabiający marmur; dalej strejkują w niektórych zakładach siodlarze, stolarze, robotnicy instrumentów muzycznych, koszykarze, murarze i inni. O wyższą płacę upomnieli się także stolarze budowlani, introligatorzy i pokrewne im zawody, dalej eukiernicy i inni.

Strejk szklarzy i robotników układających płyty, ukończony.

— **W Crimmitschau** wypowiedzieli fabrykanci około 8000 robotnikom pracę i zeszłej soboty zaprzestano jej. Fabrykanci chcą koniecznie stłumić ruch, jaki od dłuższego czasu wszczął się między robotnikami o dziesięcio-godzinny dzień pracy. Robotnicy spodziewają się zwycięstwa.

— **W Wilhelmshaven** zawiesili pracodawcy krawieccy robotę, wydalając robotników, aby na swoim postawić. Na wiosnę tego roku uzyskali pracodawcy po krótkim ruchu zarobkowym uznanie swych żądań, jedynie tylko pewna firma się temu opierała, co w końcu posłużyło pracodawcom, aby w obecnym lichym czasie umowę zerwać. 25 lipca wypowiedzieli przedsiębiorcy cennik i wszystkim swoim pracownikom. Stowarzyszenie przedsiębiorców rozpoczęło na nowo układy, przedstawiając robotnikom regulamin w celu wskazywania pracy. Organizacja robotnicza, to jest centralny związek krawców, godził się na zaprowadzenie biura wskazywania pracy, lecz na warunkach równouprawnienia, propozycje przedsiębiorców były pod tym względem nie do przyjęcia. Gdy jednakowoż do zgody przejść nie było można, udano się do sądu procederowego, którego rozsądzeniu poddali się robotnicy, przedsiębiorcy zaś obstają przy swoim i o zgodzie ani myślą. W ten sposób wybuchł strejk, który przy obecnie spokojnym czasie w zawodzie potrwać może dłuższy czas.

— **Z Rosyi** donoszą gazety o nowym strejku w Jekaterinosławiu. Według urzędowych sprawozdań strejk rozpoczął się 20 b. m. rano we wszystkich wielkich fabrykach i zakładach kolejowych. Strejkujący zmusili gwałtem do przestania roboty także robotników w fabrykach prywatnych i na budowlach. Przyszło do starcia z wojskiem przyczem 11 ludzi zostało zabitych, 12 rannych. Dnia następnego musiały tramwaje i koleje zaprzestać ruchu. Fabryki otoczono wojskiem, a kilkotysięczny tłum w bazarze rozpadziono.

— **O wielkim strejku** donoszą z Rio de Janeiro, stołecznego miasta Brazyli w południowej Ameryce. 20.000 robotników zaprzestało pracy, żądając 8-godzinnego dnia pracy i podwyższenia zarobków.

Rozmaitości.

„Reichsanzeiger“ podaje statystykę przemysłu górniczego pierwszego półrocza z bieżącego roku, porównując ją razem z tym samym czasem w roku zeszłym.

Dowiadujemy się, że w ubiegłym półroczu pracowało w Prusach 270 kopalń, w pierwszym półroczu roku 1902 natomiast 273. Z tej liczby przypada na obwód urzędu górniczego w Dortmundzie, 70 na obwód wrocławski, 28 na bonoński (Bonn), 6 na klastalski, 1 na halski (Halle). Węgla wydobyto ogółem 51.608.022 ton w przeciwstawieniu do 47.594.568 roku zeszłego, czyli przeszło 4 miliony więcej. W obwodzie dortmundzkim wydobyto 30,66 milionów ton (27,61 milionów w roku ubiegłym), w obwodzie wrocławskim 14,28 milionów ton (12,27), w bonońskim 633.592 ton. Produkcja węgla wykazuje zatem przyrost w Dortmundzkim 11,04 na sto. Zbyt węgla dosięgnie w Prusach 48.424.174 (1902—44.367.226) ton, czyli okragłe 4,06 milionów ton więcej, niż w półroczu z. r., czyli 9,14 na 100 więcej. Liczba górników osiągnęła wysokość 433.352 czyli 15.573 więcej niż w roku zeszłym. Wzrosła ona we wszystkich obwodach górniczych, prócz w halskim. W dortmundzkim o 9852, w śląskim o 3244, w nadreńskim o 2403 ludzi.

Kopalni węgla brunatnego znajdowało się w Prusach 359, 11 mniej niż w roku zeszłym. Z tej liczby przypada 261 (270 w roku zeszłym) na Halle. Produkcja wynosiła ogółem 17.959.455 (16.832.640) ton, zatem 1,13 mil. ton więcej. Zbyto 13.592.057 (12.761.105) ton czyli 830.952 ton więcej. Zatrudniano 43.250 robotników, 44.996 w roku 1902, czyli o liczbę ich wzrosła o 1.746 chłopa.

Zabezpieczenie pensyi na starość prywatnych urzędników rozmaitych kategorii w Niemczech niezadługo się urzeczywistni. Celem uzyskania od rządu prawa do przymusowego zabezpieczenia inwalidztwa, wdów, sierót i wszelkich urzędników prywatnych ma być rozesłany okólnik w sierpniu do wszystkich dotyczących osób dla wybadania ich zdania w tym względzie. Rząd, jak zapewniał sekretarz stanu, hr. Posadowsky, przychylnie zapatruje się na to przedsiębiorstwo, stawia jednakże za warunek, rozesłania powyższego okólnika, tudzież zakreslenie granic działania tego rodzaju zabezpieczenia. Wydział tego przedsiębiorstwa w Eisenach, poczynił też odpowiednie kroki w tym kierunku.

Rady i wskazówki.

Dla członków kas chorych.

I.

Ważny dla członków kas chorych wyrok wydał sąd okręgowy w Remscheid. Orzeczono, że jeżeli chory, którego lekarz kasowy leczy, idzie po poradę do lekarza niekasowego, wskutek czego lekarz kasowy chorego nadal leczyć nie chce, wtedy kasa chorych zapłacić musi lekarzowi niekasowemu za leczenie. W uzasadnieniu powiedziano, że żadną miarą nie można choremu odebrać prawa szukania na własny koszt porady u lekarza według własnego wyboru. Kasa chorych założoną rewizję cofnęła, wyrok stał się zatem prawomocny.

II.

Ważny wyrok wydał najwyższy sąd administracyjny w sprawie obchodzącej robotników. Według tego dzień roboczy może oznaczać tylko taki dzień, w zrozumieniu kas chorych, podczas którego chory według ogólnych zasad procedury lub innego zatrudnienia obowiązującego do zabezpieczenia byłby się oddawał pracy, gdyby był zdrow. A więc z tego punktu widzenia także niedziele i święta n. p. u kelnerów i służących lub innych stale w dni te

